

Coraz więcej skrajnej biedy

11 października 2019

To koniec „efektu 500+” – przyznają autorzy zleconego na polecenie rządu sprawozdania analizującego działanie programu. W ubiegłym roku liczba osób żyjących w stanie skrajnego ubóstwa zwiększyła się i to wyraźnie, bo aż o 1,1 pkt proc.

Na koniec 2018 roku co dwudziesty obywatel Polski żył poniżej minimum egzystencji, wynoszącego 595 zł na osobę samotną i 1606 zł na czteroosobową rodzinę. Oznacza to, że liczba skrajnie biednych wzrosła po raz pierwszy od 2016 roku, kiedy wystartował program „Rodzina 500 plus”.

Jak to tłumaczy rząd? „Odnotowano wyhamowanie trendu spadkowego ubóstwa, co wiązało się m.in. z wyczerpaniem się efektu programu na poziom wydatków gospodarstw domowych, na podstawie których dokonywany jest pomiar ubóstwa skrajnego. Poziom ubóstwa w 2018 roku nadal jednak pozostawał na niższym poziomie niż w 2015 roku” – czytamy w raporcie.

Wygląda na to, że 500 plus zostało już wliczone przez polskie rodziny do budżetów, działając jako uzupełnienie niskich płac w gospodarce. W obliczu rosnących cen, efekt redukcji ubóstwa po prostu się wytracił.

500 plus miało stymulować dzietność, jednak na tym polu program zakończył się totalną kląpą. Z reportu wynika, że po raz pierwszy od wejścia programu w życie załamał się trend wzrostowy dotyczący dzietności. W 2016 i 2017 roku przybywało urodzeń, jednak w 2018 roku urodziło się 388 tys. dzieci, czyli o 14 tys. mniej niż w roku ubiegłym.

Co ciekawe, autorzy raportu przyznają, że kobiety, które wcześniej wykonywały prace opiekuńczą i reprodukcyjną, teraz wracają na rynek pracy. Według nich wynika to z dobrej sytuacji materialnej, ambicji i wielu ofert na rynku pracy. Pojawia się jednak pytanie – dlaczego proces ten nie nastąpił

natychmiast po wejściu w życie transferów w ramach programu, a dopiero teraz, kiedy efekty działania 500 plus nie są już tak wyraźne?

500 plus nie działa jak powinno, bo wartość świadczenia jest pożerana przez inflację. Dr Piotr Broda-Wysocki z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UKSW uważa, że rząd powinien przyjrzeć się strukturze kosztów najbiedniejszych rodzin, które znaczną część swoich dochodów wydają na żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu